

Anna Rau

Pozytywny i negatywny stereotyp mężczyzny w Biblii a współczesny obraz Polaka

Prace Językoznawcze 1, 78-88

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Rau
Olsztyn

Pozytywny i negatywny stereotyp mężczyzny w Biblii a współczesny obraz Polaka

Stéréotype positif et négatif de l'homme biblique par rapport aux opinions courantes sur un polonais

J'ai présenté dans mon article les images stéréotypées de l'homme biblique aussi bien positives que négatives. Ensuite, j'ai comparé ces deux stéréotypes avec les opinions courantes sur les Polonais (hommes).

Biblia wyrosła w kręgu kultury patriarchalnej. Pisali ją zapewne mężczyźni, opisuje więc ona przede wszystkim świat męski: świat ojców rodzin, kapłanów, królów, uczonych, apostołów i wreszcie Syna Bożego („Mężczyzny, który wszystkie narody będzie paść różgą żelazną” — Ap 12.5). Jest najważniejszym źródłem poznania Chrystusa oraz Boga, objawionego przez Niego jako Ojca. Ze względów socjologicznych to mężczyźni tworzyli historię Izraela (w Starym Testamencie) oraz Kościoła (w Nowym Przymierzu). Biblia jest fundamentem kultury europejskiej i nie sposób zrozumieć jej komponentów, nie pamiętając o archetypach¹, stereotypach²,

¹ Archetyp — „pojęcie psychologiczne, prastary wzorec wchodzący w obręb zbiorowej nieświadomości, istniejący odwiecznie w umysłowości ludzkiej, określający wyobrażenia o świecie, przeżycia religijne, zachowania, będący reprezentacją koniecznej psychologicznie reakcji na pewne typowe sytuacje. Świadomość nie może nigdy dotrzeć do archetypu jako takiego, dostępne są jej tylko jego obiektywizacje i konkretyzacje. Sam archetyp jest niezmienny, nie podlega przemianom historycznym, jego aktualizacjami są symbole i obrazy archetypowe...” — *Słownik terminów literackich*. Warszawa 1988, s. 39.

² Stereotyp — „skrajnie uproszczone wyobrażenie lub sformułowanie; przedstawienie odwołujące się do powszechnych, silnie zakotwiczonych w świadomości społecznej danej grupy mniemań i wyobrażeń, nie poddawanych krytyce i uważanych za prawdy niezbitę. Stereotyp zaznacza swą obecność np. w budowie postaci odpowiadającej potocznym wyobrażeniom o tym, jaki dany typ bohatera być powinien. Stereotypiczność oznacza niekiedy skrajny konformizm wobec przyjętych

wzorcach, zasadach moralnych, toposach³ zawartych w księgach natchnionych. Wśród nich znajduje się również stereotyp męski — ogólny model mężczyzny jako takiego oraz stereotyp zachowań właściwych funkcjom, jakie on pełnił aż do czasów współczesnych: funkcji męża, ojca, partnera, wychowawcy, nauczyciela. Według S.J. Nikitiny kultura i tradycja to „zbiór stereotypów przekazywanych z pokolenia na pokolenie”⁴. Zawierają w sobie funkcje symboliczno-kulturowe a zarazem i behawioralne wtedy, jeśli funkcjonują jako rodzaj schematu, ogólnoludzkiej matrycy, odbijającej w umysłach sztywny, niezmienny, nakreślony grubą kreską obraz ludzi, rzeczy i zjawisk. Manipulują przez to ludzkimi reakcjami na różne zjawiska. Skoro schematy stereotypowe są niemal odwieczne i różnym grupom wspólne, tak i reakcje przez nie powodowane są w dużym stopniu przewidywalne. Stereotypy nieodmiennie królują w ludzkich umysłach, wyobraźni, a co za tym idzie — w języku każdego człowieka (bez względu na jego pochodzenie, wykształcenie oraz status społeczny). Ich charakter można określić zatem jako uproszczony, nacechowany emocjonalnie (pozytywny lub negatywny) i niepoddawalny krytyce (stanowi rodzaj wewnętrznego, nieuświadomionego dogmatu). Być może jest to powodowane faktem, iż wzrastają one w człowieku od najmłodszych lat równocześnie z rozwojem procesu mowy. Nie są więc odwołaniem do doświadczeń własnych, lecz zjawiskiem psychologiczno-socjologiczno-lingwistycznym z tej racji, iż tkwią w podświadomości, są nabywane „drogą społeczną” — przez wychowanie, nauczanie, uczenie się oraz komunikację międzyludzką (najczęściej werbalną lub wizualną)⁵. Wiązą człowieka z kulturą i cywilizacją. Stereotypy więc, to językowy obraz świata, nazwy i szablony określające fragmenty rzeczywistości pozajęzykowej⁶. Ułatwiają wiązanie i przyswajanie informacji, lecz jednocześnie kreślą fałszywy i schematyczny obraz świata,

w danej społeczności wizji świata, jednakże pewne jej cechy pojawiają się w literaturze nieodmiennie na każdym poziomie sztuki jako jeden z czynników wchodzących w skład wspólnego uniwersum wartości, a więc jako jeden z czynników komunikacji między nadawcą a odbiorcą — *Słownik terminów literackich...*, s. 480.

³ Topos = *Loci communis* — „powszechnie, ustalone pojęcia i ujęcia pewnych tematów i kwestii; odwieczne motywy i tematy będące świadectwem ciągłości kultury śródziemnomorskiej i wyzewnieniem archetypicznych wzorców tej kultury. Są zuniwersalizowanymi przedstawieniami wyrażającymi jakąś koncepcję i ocenę świata, a więc tematami i motywami w pewien sposób skomentowanymi, np. przez stałe (często antyetyczne) zestawienie (np. starzec — młodzieniec, miejsce rozkoszne — miejsce straszliwe, miłość ziemską — miłość niebiańska), przez opatrzenie wartościującymi określeniami (np. wyspy — szczęśliwe, poeta — szalony, ojczyzna — matka) lub przez konceptyjne ujęcia (np. świat na opak, świat jako teatr, dusza jako ogród). Źródła toposów leżą w szerokiej sferze tradycji kulturowych (zwłaszcza mitologicznych, religijnych, obrzędowych) oraz w indywidualnej i zbiorowej psychologii” — *Słownik terminów literackich...*, s. 262.

⁴ U. J. Nikitina: *Stereotypy jako bariery kulturowe*. [W:] *Język a kultura*. T. XII. Wrocław 1998, s. 155.

⁵ U. M. Quasthoff: *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambivalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*. [W:] *Język a kultura*, s. 11.

⁶ J. Panasiuk: *O zmienności stereotypów*. [W:] *Język a kultura*, s. 85.

przez co niekiedy nazywane są „chorobą myślenia i języka”⁷. Mogą być bądź nieszkodliwe, bądź też niebezpieczne, gdyż to stereotypy są źródłem przesądów oraz uogólnień pojęciowych i myślowych, narzucających tzw. cechy domniemane. Nawet ze stereotypów „pozytywnych” mogą wynikać informacje o charakterze negatywnym, np. ze stwierdzenia „Słowianie są pogodni i otwarci” można wysunąć wniosek „Członkowie innych nacji są zamknięci w sobie i nieufni”. Innym przykładem ilustrującym to zjawisko może być sąd „Polacy są bardzo religijni”, który przy daleko idącej interpretacji podsuwa domysł „Polacy mogą mieć skłonności do fanatyzmu religijnego”.

Dla poszczególnych jednostek stereotypy są podstawą wzorców postępowania i zachowania oraz wzorców osobowych (czyli autorytetów moralnych i duchowych), podstawą norm obyczajowych, a nawet systemów wartości. Co ciekawe, kategorie „prawdziwy — fałszywy” nie dotyczą stereotypów, jakby znajdowały się one poza płaszczyzną prawdopodobieństwa. Natomiast można je rozpatrywać pod kątem stopnia podstawowego zakorzenienia, siły oddziaływania i przekonywalności oraz zasięgu. Dzięki nim urzeczywistnia się bardzo szybka identyfikacja zjawisk (urzeczywistniają tendencję do ekonomizacji wysiłku), zaś poszczególne jednostki czują się zintegrowane z grupą, w której egzystują.

Stereotypy w języku wyrażane są ustalonymi metaforami i porównaniami oraz stałymi epitetami (nie na darmo termin „stereotyp” pochodzi od greckiego *stereos* — ‘steżały, twardy’⁸), gdy ich logika opiera się na typowości⁹. Mimo to stereotypy pod wpływem przemian kulturowych¹⁰ ulegają jednak zmianom w czasie i przestrzeni. Każdy naród ma określony zestaw wyobrażeń o swej własnej naturze oraz równie mocno utrwaloną wizję „tych drugich” — „obcych”. Powszechna jest tendencja do wybielania wizerunku własnej społeczności, do idealizacji auto-stereotypu, dlatego też najczęściej funkcjonuje podświadome przekonanie, iż wszystko, co obce i odmienne pod względem tradycji, obyczaju, pochodzenia, a przede wszystkim wyglądu, jest niebezpieczne. Skrajnym przejawem działania tego stereotypu jest nacjonalizm, ksenofobia, rasizm oraz antysemityzm. Dlatego również sama wizja „obcego” budzi reakcje destruktywne. W literaturze science-fiction np. przybysze z innych wymiarów, planet, czasów najczęściej ukazywani są jako agresorzy, czyhający na ludzkie dobra materialne, życie, wolność lub dusze. Psychologowie wyjaśniają to zjawisko projekcją — przypisywaniem drugiej osobie chęci i zachowań dla nas zakazanych, a przez to głęboko tłumionych. Do stereotypu „obcego” można zaklasyfikować również obrazy innych narodów, zaliczane

⁷ J. Bartmiński: *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem*. [W:] *Język a kultura*, s. 67.

⁸ J. Panasiuk: *O zmienności...*, s. 84.

⁹ U.M. Quasthoff: *Etnocentryczne...*, s. 16.

¹⁰ G. Habrajska: *Prototyp — stereotyp — metafora*. [W:] *Język a kultura*, s. 118.

do tzw. stereotypów grupowych¹¹, opisujących właściwe danej grupie funkcje spełniane w rzeczywistości kulturowej, nie zaś cechy rzeczywiste. Takie stereotypy z racji funkcjonowania przez dłuższy czas, nawet jeśli ich siła przekonywania uległa zmianie, określane są mianem statycznych lub konserwatywnych¹². Stanowią swoisty punkt widzenia, wynikający z odrębnej płaszczyzny pojmowania rzeczywistości — są więc portretem intencjonalnym, nie zaś realistycznym, zawierającym przy tym również elementy natury oceniająco-wartościującej.

Rozważając pojęcie stereotypu, warto zatrzymać się nad głębszym znaczeniem terminów „pozytywny” oraz „negatywny”. Według *Słownika języka polskiego* słowo „pozytywny”¹³ oznacza po pierwsze, „przychylny, twierdzący”, po drugie, „korzystny, zasługujący na dodatnią ocenę, pomyślny; rzadziej o człowieku: wartościowy”. Co ciekawe, nie można postawić znaku równości między wyrazami „pozytywny” i „dobry”, choć w powszechnej świadomości „pozytywny” oznacza „optymistyczny, korzystny, dobry” (np. „wpłynąć na kogoś pozytywnie” to inaczej mówiąc „...właściwie, dobrze”). Jednakże wyraz „negatywny” jest niejako nacechowany „z góry” — *Słownik języka polskiego* podaje bez żadnych wątpliwości: „Negatywny — [...] ujemny, niekorzystny, zły” (!)¹⁴.

Jednym słowem, sam stereotyp „pozytywny” jest niekoniecznie jednoznaczny i nie do końca możliwy do określenia — samo dobro to idea trudna do sprecyzowania, a do tego nieskończona, zaś osiągnięcie go w życiu bywa drogą długą i w istocie nie mającą końca. Trudno stwierdzić, czy jądrem słowa „dobry” jest znaczenie „godny naśladowania”, „zgodny z zasadami moralnymi”, „boży”, czy też „skłonny do pomocy” lub „pomyślny”. Zło dostrzega się szybciej i łatwiej definiuje, nawet sam Chrystus powiedział jednemu ze swoich słuchaczy: „Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden jest tylko Dobry” (Mt 19,17) i „Dlaczego nazywasz Mnie dobrym?” (Mk 10,18).

Celem tej pracy jest ukazanie współczesnego Polaka oraz porównanie jego wizerunku z męskimi wzorcami modelowymi i antymodelowymi wypływającymi z Biblii. Na ów wizerunek składałyby się polskie świętości, realia, złudzenia, marzenia, obyczaje, tradycje, wierzenia, mity i upodobania. Rozważając pozytywny i negatywny stereotyp mężczyzny Polaka, należy pomyśleć o dwóch ujęciach tego zjawiska: o autostereotypie samych Polaków oraz o wizerunku Polaków nakreślonym przez inne nacje, gdyż dopiero zjednoczenie cech obu obrazów oddałoby w miarę prawdopodobny polski model współczesnego mężczyzny. Potrzeba uwzględnienia obu wizerunków nie oznacza — jak pisze M. Rozwadowski

¹¹ M. Fleischer: *Współczesna polska symbolika kolektywna*. [W:] *Język a kultura*, s. 311.

¹² A. Awdiejew: *Standardy semantyczne a znaczenie leksykalne*. [W:] *Język a kultura*, s. 56.

¹³ *Słownik języka polskiego*. T. II. Warszawa 1992, s. 893.

¹⁴ *Ibidem*, s. 309.

— „że światy wobraźni Polaka, Francuza, Rosjanina, czy Amerykanina są zasadniczo różne — że nie przekazują oni sobie nawzajem zobiektywizowanych treści — ale znaczy, że posługując się trochę innym wzrokiem, słuchem, węchem... i myśleniem, każdy z tych narodów rzecz tę samą trochę inaczej bierze do ręki, i przez to ona trochę się zmienia, a wspólna kultura — rozbudowuje”¹⁵. Dopiero w kontaktach międzykulturowych okazuje się prawdziwa różnorodność wewnętrzna stereotypów, nawet jeśli opisują to samo zjawisko — np. naturę współczesnego Polaka.

Według A. Niewiany¹⁶ w obrazie Polaka zawierają się takie określenia, jak: żołnierz, chrześcijanin-katolik, szlachcic, demokrat, gospodarz... Potwierdzają to barokowe rymy Dawida Naborowskiego¹⁷; aktualne — tak jak stereotyp — mimo upływu czasu:

Mężczyźni Polacy,	Za nic to mają.
Dobrzy junacy,	Kędy biesiada,
Naród słynący	Tam zaraz zwada,
Lecz próżnujący [...]	Że wypróżniona,
W rzeczach nie skryci,	Nie jest spełniona,
Płaczą ubici,	Zdrajcą każdego zowią takiego.
Są utratnymi,	W wierze trwałymi,
A nie chciwymi,	Niegorliwymi,
Jak bez warunku,	Księży się boją,
Tak bez frasunku	Przy prawdzie stoją,
Bezpiecznie żyją,	Posty chowają,
Jedzą i piją.	Nic nie zmyślają,
Dobru przyszłemu	A z przyrodzenia
Jako i złemu	Strzegą sumienia.
Nie zabiegają,	

Oprócz tego dla Polaków naturalne są: duma (niektórzy twierdzą, że pycha), świadomość misji dziejowej, powołania — inaczej mówiąc, pewnego wyróżnienia z ręki Boga i wybrania spośród innych narodów.

Podobnie pierwszą i podstawową cechą męczyzny biblijnego jest jego naturalne wyniesienie ponad niewiastę, która „została stworzona dla męczyzny (1 Kor 11,9). Owo wyniesienie powoduje u męczyzny rozwój takich cech, jak śmiałość, zdecydowanie, energiczność, siła, odwaga — taki powinien być „prawdziwy” męczyzna. Człowiek sprawiedliwy — ideał męczyzny biblijnego — przykłada jednak wagę do innej rzeczywistości: „wszystko to marność” — jak rzekł Kohelet. Mąż sprawiedliwy przede wszystkim chce być posłuszny Bogu (a więc Prawu, kapłanom i prorokom) oraz stara się być nieskazitelnym jak Hiob (Hi 1,8; 2,3).

¹⁵ *Polaków portret własny*. Kraków 1979, s. 6.

¹⁶ *Księga cytatów z literatury polskiej pięknej od XIV do XX wieku*. Ułożone przez P. Hertza i W. Kopalińskiego. Warszawa 1975, s. 408.

¹⁷ *Ibidem*, s. 313.

Siłę daje mu doświadczanie Pana wszystkimi zmysłami — „smakowanie” Go. Kontrastem dla człowieka prawego jest postawa biblijnego niegodziwca. Takim bywa nie tylko grzesznik dopuszczający się indywidualnych aktów grzechu, lecz i mąż, który na co dzień „sprzecza się” z Panem, gdyż prowadzi to do nieuniknionej niewierności. W Piśmie Świętym mąż antymodelowy zwany jest „przeklętym”, a owo przekleństwo Bóg zsyła na bałwochwalców, najemnych zabójców, kazirodców, skrytobójców, kidnaperów, uciskających wdowy i sieroty, łamiących święte prawo gościnności (Pwt 27,1—5.26; 24,7), lichwiarzy, cudzołożników, pijaków oraz ...homoseksualistów (Nah 1,10; Hbk 2.15). Święty Paweł szczególnie potępia takich mężów i wymienia całą listę ich wad: „pełni są wszelkiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępni, złośliwi; potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości, chępliwi, w tym, co złe — pomysłowi, rodzicom nieposłuszni” (Rz 1,29—31). Przez swą niegodziwość ściągają nieprzychylność Jahwe również na swoich potomków, przekazując im równocześnie dziedzictwo złych skłonności, a co za tym idzie — konieczność współuczestniczenia w karach doczesnych. Należy jednak podkreślić, iż spośród tego szeregu postaci antymodelowych na pierwszym planie znajduje się figura tzw. głupca.

Głupiec niekoniecznie bywa zły — stoi jednak na krawędzi niesprawiedliwości i przeważnie źle kończy. Sprawiedliwy natomiast jest łagodny, wstydlivy, opanowany, życzliwy, prawdomówny (Ef 4,25.28), wyrozumiały, miłosierny i hojny. Pomaga też chorym i cierpiącym, słabym i bezbronny, nie uciska sług, żyje zgodnie z sąsiadami, szanuje starszych i godnych poważania (Hi 26,2—3; 31,1—40). Posiada umiejętność współżycia z ludźmi (1Sm 25,33), takt (Prz 26,16) i kulturę języka, zna wagę słowa i umie się nim posługiwać, a przede wszystkim jest gościnnie, gdyż to nakazywała mu religia. Znieważenie gościa było poważną przewiną, a zabicie — najgorszą ze zbrodni.

Lepiej, tzn. dokładniej naszkicowany jest w Biblii wizerunek nieprawego. Mąż niesprawiedliwy jest więc w dodatku zgorzkniały, porywczy, złośliwy i wrzaskliwy (Syr 11,29; Ef 4,31—32), a mimo to butny i nieczuły na krzywdę i kłopoty innych (Ps 17,10; Syr 14,8; 19,4; 20,7), zazdrosny i wyniosły równocześnie. To ignorant ulegający swym złym upodobaniom (Prz 7,7; 9,16; Rz 16,18).

Trudno odpowiedzieć na pytanie, który z tych wzorców osobowych odpowiada naturze Polaka historycznego i współczesnego, gdyż bywa on bezpośredni i otwarty na innych — bardzo łatwo nawiązuje kontakty, oprócz tego jest uprzejmy, szczodry, prosty (nie prostacki!) w obyczajach i postępowaniu, szczerzy i gościnnie aż do przesady oraz wyjątkowo przyjacielski. Z drugiej strony, zdarza się, że jest arogancki, uparty, burkliwy, skłonny do bitki i anarchii (zwanej przez niego „złotą wolnością”). Jego szczerść i wrodzona prostota przeradzają się w lekkomyślność, pyszałkowatość, brak karność, chaotyczność, kłótniwość i samowolę — jednym

słowem w głupotę (jak to napisał I. Krasicki: „Polak [...] i przed szkodą i po szkodzie głupi”). Z owej głupoty często rodzi się okrucieństwo, pieniactwo, „mierzenie sił na zamiary”, skłonność do spisków, brak zmysłu organizacji i planowania. „Nasz Polak [...] może być wszystkim, czym zechce: muzykiem, malarzem, poetą, może tańczyć całą noc, a rano zdobyć Sommo-Sierę [!]; ale kupcem ani przemysłowcem nie będzie nigdy. Prędko fatyguje się milczeniem, gardzi wiedzą fachową i nie lubi pracować. Zresztą jest najprzyjemniejszym człowiekiem w towarzystwie” (S. Przybyszewski)¹⁸. Można też potwierdzić powszechną opinię, iż stereotypowy Polak jest „prawdziwym mężczyzną”, a dzielność, odwaga, śmiałość, waleczność, energia towarzyszą mu od kołyski. Za sprawiedliwość będzie walczył do upadłego, prawda jest dla niego wartością podstawową (stąd obdarzenie bliźnich zaufaniem na kredyt), zaś oszustwo, czy nawet dyplomacja są mu obce („Co w sercu to na języku”). Biblijny ideał sprawiedliwego jest raczej milczący, gdyż we wszystkim zachowuje ostrożność i wstrzemięźliwość (Syr 20,7; 18,27), nawet uśmiecha się i zachowuje powściągliwie — „z uśmiechu ust i wyglądu twarzy poznaje się rozumnego” (Syr 21,23—24). Jest pełen ogłady i postępuje według zasad *savoir vivre*'u, np. nie wchodzi do cudzego domu nie proszony, nie podsłuchuje, nie pozostaje zbyt długo w gościnie (Syr 21,23—24). Nie jest rubaszny i nie ceni zbyt wysoko poczucia humoru oraz samego śmiechu (Koh 2,2). Na kartach Pisma Świętego częściej rozbrzmiewa śmiech nieprawego, niedowiarka i cynika, szydzącego ze Słowa Bożego i prawdziwości Pańskich obietnic (Prz 10,18; 13,3). Sprawiedliwy nie może jednak powstrzymać pełnego szczęścia śmiechu wtedy, gdy jest napełniony Bogiem lub ocieniony Jego obecnością (Ps 35,27; 162,2; Hi 8,21).

Mąż biblijny nie wstydzi się krzyku, lamentu i łez — uważa je za naturalny objaw natury ludzkiej w chwilach stresu, bóleści, wzruszenia, strachu, żałoby... Typowy Polak — mimo iż swym temperamentem nie dorównuje narodom południowym — jest urodzonym gawędziarzem, chętnym, ale raczej nieszkodliwym plotkarzem, dobrym mówcą. Nie zwraca uwagi na słowo i jego wagę („Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dniu sądu” Mt 12,36), a sztuki krasomówczej nigdy nie zaniedbywał. Ma też duże poczucie humoru — nie pokrętne i skomplikowane, operujące ironią lub sarkazmem, a raczej rubaszne, zawsze jednak w granicach smaku — i chętnie się śmieje.

Wyjątkowo rozpowszechnionym przekonaniem dotyczącym Polaków jest stwierdzenie o ich głębokich związkach z wiarą chrześcijańską i Kościołem katolickim. Płyne stąd szacunek i posłuch, jakimi darzą duchowieństwo i Kościół. Podstawowe skojarzenia cudzoziemców związane z Polakami to: „Waleśa”, „Jan Paweł II”, „Solidarność” oraz „Czarna Madonna”¹⁹, a więc tzw. etos walki i wiary.

¹⁸ B. Jonda: *Polska i Polacy w oczach młodych Niemców z RFN przed zjednoczeniem*. [W:] *Wokół stereotypu Niemca i Polaka*. Red. W. Wrzesiński. Wrocław 1993, s. 285.

¹⁹ G. Sawicka: *Funkcje stereotypu w nominacji językowej*. [W:] *Język a kultura*, s. 150—151.

Oprócz tego wiadomym jest, iż mają konserwatywne poglądy, mitologizują lata dziecińne i dom, przywiązują dużą wagę do koligacji rodzinnych. To żarliwi patrioci, dumni ze swojego kraju, jego historii, tradycji i obyczaju. Polska literatura szczególnie często sięgała po wizerunek Polaka patrioty i obficie wyposażała go w cechy charakterologiczne i osobowościowe. Polski bojownik to ulubiony bohater rodzimych pisarzy i poetów (kroczący „boso, ale w ostrogach”, „z szablą na czołgi”).

Pozytywny mężczyzna biblijny dąży do doskonałości, skończoności, nieskazo-ności fizycznej i moralnej. Jest albo gorącym czcicielem Jahwe (Stary Testament), albo żarliwym głosicielem nauki Chrystusa (Nowe Przymierze). Stereotypowy głupiec natomiast to bezbożnik — ateista lub niedowiarek, który stwierdza: „Nie ma Boga” (Ps 14,1), lekkomyślnie i beztrosko zmierzając wprost do bram Szeolu (Prz 7,27; 9,18). Jego przeznaczeniem jest śmierć, jak się można domyślić — śmierć wieczna... Jest więc nieroztropny, a przede wszystkim nieumiarkowany, gdyż za wszelką cenę próbuje zaspokoić swoje chęci (Syr 23,4—6). Nie ma oporów wewnętrznych przed uleganiem pożądlivościom, np. cielesnym, m.in. odwiedzając domy publiczne. Częstokroć powodem jego grzechu było... oko, gdy mężczyznę wzrokowca (według stereotypu potwierdzonego współcześnie badaniami psychologicznymi) przyciągała piękność kuscielskiej córki Ewy. W Starym Testamencie samo wpatrywanie się w kobietę, czy też nawet jej pożądanie nie było upadkiem. Dopiero późniejsza decyzja męża i jego dalsze czyny doprowadzały do grzechu. Chrystus jest pod tym względem bardziej rygorystyczny (Mt 5,27—30; 2,14).

Znana jest w Polsce słabość do pięknych niewiast — stereotypowy Polak jest szarmancki i uprzejmy wobec pań (najbardziej typowy gest: ucałowanie dłoni), szanuje płęć słabą i łatwo traci dla niej głowę. Bywa też uważny i czuły w obejściu z nimi, wrażliwy na prośby i łzy kobiece.

Przeciwieństwem takiej postawy jest biblijny sprawiedliwy, który w ogóle stara się unikać jakichkolwiek kontaktów z płcią przeciwną, aby „nie skłaniać swej duszy ku marnościom”, za to w małżeństwie nie jest obojętnym i nieczułym małżonkiem. Stara się zapewnić swojej żonie dostatnie życie, odpowiednie jej stanowi szaty i ozdoby: bransoletki, wisiorki, pierścionki i zausznice, gdyż chlubi się jej pięknnością, rozsądkiem i gospodarnością. Żona to „korona sprawiedliwego”, jego podpora, pociecha i „odpowiednia mu pomoc”, ale oprócz tego własność posiadana na równi z inwentarzem (Pwt 5,21). Od najdawniejszych czasów rodzina biblijna miała charakter patriarchalny, dlatego najważniejszą osobą był ojciec, posiadający największy zakres władzy. On był podstawą rodziny i zapewniał jej jedność — na niego też, w razie nieprzewidzianych wypadków, spadała największa odpowiedzialność. Ojciec to żywiciel, obrońca i prawodawca rodziny, celebrans wszelkich rodzinnych i religijnych uroczystości. Zarządzał majątkiem i bronił go przed rabusiami, doglądał gospodarstwa, siewu, chowu bydła, pracy i wypłat dla najemników.

Dlatego też biblijny ojciec i co za tym idzie, w ogóle stereotyp ojca, to uosobienie troski, miłości i dobroci, a jednocześnie stanowczości i zdecydowania (por. wyrażenie „upominać kogoś po ojcowsku”), to nauczyciel i wychowawca młodszych pokoleń. Postać ojca w Piśmie Świętym ma zdecydowanie charakter pozytywny. Na kartach Biblii nie pojawia się ani jeden przykład wyrodnego rodziciela: nieodpowiedzialnego, okrutnego czy niegodziwego. Może być surowy, jak np. Abraham odsyłający pierworodnego Izmaela do Egiptu, lub nawet sam Bóg — Ojciec Przedwieczny, zsyłający potop na grzeszną ludzkość czy też „krzyżujący” swego syna Jezusa Chrystusa, lecz zawsze pragnie dobra dla swych dzieci i ma na względzie istotne, sobie znane cele.

Natomiast według polskich kryteriów, choć z ojcem związany jest oczywiście określony stereotyp, to jest on mniej rozbudowany i uboższy, jeśli chodzi o cechy charakterologiczne. Można wręcz stwierdzić, że jest mniej znaczący niż stereotyp Matki Polki. Istotnym i utrwalonym, choć negatywnym elementem polskiego wizerunku rodziciela jest jego skłonność do pijaństwa („ojciec alkoholik”). Głównym zajęciem głowy rodziny bywa przede wszystkim praca zarobkowa, tak więc polski ojciec uważany jest — jak w Biblii — za głównego żywiciela swoich bliskich. Za to w pracach domowych udziela się mało i niechętnie lub wręcz wcale, chyba że w ten sposób podkreśla wyjątkowość niektórych dni w roku (np. Dzień Kobiet). Toteż, gdy z racji jakichś szczególnych okoliczności w domu zabraknie nagle kobiety, polski mąż całkowicie gubi się wśród skomplikowanych domowych obowiązków, a codzienność zaczyna go przytłaczać.

Stereotypowy mąż i ojciec biblijny „trudzi się od rana do wieczora”, najczęściej pracując jako pasterz, rybak lub rolnik — gdyż te zawody są przeważnie opisywane w Piśmie Świętym (Zch 11,17; Mk 4,36). Sprawiedliwy pracuje z upodobaniem — w miarę swoich możliwości i potrzeb. Natomiast głupiec to próżniak — zbyt gnuśny, by rozpocząć pracę lub zbyt niecierpliwy, aby ją zakończyć. Jest więc wiecznie znudzony i niezadowolony ze swojego życia, bywa przy tym lekkomyślny i chętny (Syr 19,4; 20,7).

Stereotypowy Polak w podjętej pracy jest sumienny, lecz niestety niezbyt wytrwały, a do tego niepunktualny. W ogóle prowadzi raczej niespieszny tryb życia — podobnie jak biblijny mędrzec. Biblijny mężczyzna nie tylko przez całe życie bogaci swą wiedzę i pilnie poszukuje mądrości, traktuje je poważnie i dlatego też umie cieszyć się drobnymi radościami płynącymi z codzienności. To realista, który nie skąpi sobie małych przyjemności (Syr 14,6), oczywiście z zachowaniem właściwego rozsądkowi umiaru. Ortodoksyjny asceta w Starym Testamencie nie jest traktowany jako postać pozytywna — surowe umartwienie bowiem jest iluzją i grozi upadkiem (Koh 7,16). Prawdziwa bojaźń boża to umiar, a nie odmawianie sobie wszelkich wygód i przyjemności, abnegacja i niedbałość, np. noszenie oberwanych i brudnych ubrań, stronienie od niewiast, czy zaniedbywanie czystości

ciała (dbałość o higienę była obowiązkiem religijnym). Dopiero w Nowym Przymierzu nastąpiło w tym zakresie przewartościowanie. Nastąpiła „moda” na umartwienie się i cierpienie, a starotestamentowy umiar i czystość przerodziły się w pewien rodzaj niedbałości, lekceważenie spraw ciała, bo ono „nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała”.

Typowego Polaka trudno nazwać anachoretą lub pustelnikiem — umiar i umartwienie nie należą do jego cech charakterologicznych. Np. ważnymi składowymi życia Polaka są kuchnia, pożywienie oraz sama czynność spożywania — lubi zjeść dużo i tłusto (przecież „gdy głodny — to zły”), najchętniej typowo polski bigos, kotlet schabowy, barszcz lub żurek. Nie jest smakoszem o wyrafinowanym podniebieniu, lecz rozkosznym żarłokiem i opilcem — znajduje w tym przyjemność i czyni to z upodobaniem, stąd też dowolne okazje są tylko pretekstem do długich i hałaśliwych, suto zakrapianych biesiad.

Trudno nie zauważyć, iż wymienione dotychczas cechy stereotypowego Polaka są przeważnie pozytywne. Jednak nie można ich — w przeciwieństwie do modelowych i antymodelowych bohaterów Pisma Świętego — zaklasyfikować jednoznacznie do zbioru stereotypów pozytywnych lub negatywnych, przyporządkować niebu albo piekłu, nazwać dobrymi lub złymi. W Biblii cechy te są rygorystycznie rozgraniczone jako miłe bądź niemiłe Bogu.

Polak to typowy człowiek o dualnej naturze, charakterze i postępowaniu. Zapis stereotypowego wizerunku Polaka według wskazań G. Sawickiej wyglądałby następująco:

1. Jądro (cechy desygnacyjne): Polak — człowiek płci męskiej, narodowości (pochodzenie, zamieszkanie, mentalność) polskiej.

2. Strefa asocjacyjna (cechy konotacyjne):

- a) cechy wyglądu (percepcyjne): jasnowłosa, niebieskooki, raczej przystojny,
- b) cechy charakteru: otwartość, temperament, szczerłość, gościnność, uprzejmość wobec kobiet, umiłowanie tradycji, religijność, waleczność, upór itd.,
- c) upodobania: piłka nożna („polska dyscyplina narodowa”), uprawianie polityki, biesiady, alkohol.

3. Strefa ekspresyjna (cechy aksjologiczne)

- nastawienie pozytywne: np. dobry żołnierz, gorliwy katolik,
- nastawienie negatywne: zły pracownik, pijak.

4. Strefa pragmatyczna (konotacje kulturowe)

- „nieodrodny syn swojej ojczyzny”,
- „z szablą na czołgi”,
- „do kobitki i do wypitki”,
- „do tańca i do różańca”,
- „Lech, Czech i Rus — trzech bracia”,

- „Gdy głodny, to zły”,
- „zastaw się, a postaw się” itp.²⁰

Na podstawie powyższego schematu można wysunąć wniosek, iż stereotyp „prawdziwego” Polaka przez wieki właściwie nie uległ większym zmianom, nieznacznie się tylko modyfikował przez dostosowanie do kolejnych epok historycznych. Tak też i zapisane przed wiekami słowa J. Długosza, opisujące charakter ówczesnego narodu polskiego, pozostały w znacznej mierze aktualne do dziś. Są one również pewnym podsumowaniem tych refleksji o rodzimym stereotypie mężczyzny: „śmiały i zuchwały, umysłu gorącego, niełatwy, w ruchu i postawie przystojny, siłą góruje, wzrostu wyniosłego i smukłego, ciała zdrowego, barwy mieszanej, białej i czarnej. [...] Sławy chciwy, do łupiestwa skłonny [...], w mowie pochopny, ponad możność rozrzutny, [...] dla gości i obcych ludzki i uprzejmy, w gościnności kocha się ponad inne narody [...]. Powietrze ostre, niebo zimne, wiatry niełaskawe, długotrwałe śniegi, stale zamazłe góry kształtują naturę i umysły Polaków”²¹.

Stereotypy rzutują na nasze pojmowanie rzeczywistości w każdej dziedzinie, także w zakresie kontaktów międzyludzkich, międzykulturowych oraz międzynarodowych. Stanowią rodzaj szufladek porządkujących pojęcia i zjawiska, a także ułatwiających ich rozumienie i wartościowanie według kategorii: pozytywny — negatywny, dobry — zły. Jednakże niektóre wyobrażenia, w tym i stereotypy narodowościowe, wymykają się temu podziałowi, dotyczą przecież żywych ludzi — zmiennych, nieprzewidywalnych, zaskakujących — i przede wszystkim taki też jest współczesny „typowy” Polak.

²⁰ Ibidem.

²¹ *Polaków portret własny*, s. 24.